

NIEMIECKI RZĄD BRONIŁ NORD STREAM 2 NIESPRAWDZONYMI DANymi OD ROSJAN [KOMENTARZ]

Jak podają niemieckie media, rząd w Berlinie, uzasadniając budowę gazociągu Nord Stream 2, posługiwał się danymi dostarczonymi przez Rosjan nawet ich nie sprawdzając.

Niemiecki Tagesspiegel ujawnił informacje, z których wynika, że ministerstwo gospodarki RFN oparło swoje ekonomiczne argumenty przemawiające za budową gazociągu Nord Stream 2 na danych dostarczanych przez rosyjską spółkę zajmującą się budową tego gazociągu.

Taki wniosek płynie z korespondencji ministerstwa gospodarki z deputowanym do Bundestagu z ramienia Zielonych Oliverem Krischerem. Polityk chciał ustalić, czy Niemcy byłyby w stanie zaspokoić swoje zapotrzebowanie na gaz bez budowy Nord Stream 2.

W odpowiedzi na pytania Krischera niemieckie ministerstwo gospodarki stwierdziło, że plany dotyczące budowy gazociągu Nord Stream 2 opierają się na przygotowanym przez Nord Stream 2 AG w 2016 roku scenariuszu przewidującym wzrost europejskiego zapotrzebowania na gaz o 100 mld metrów sześciennych rocznie.

Nord Stream 2 AG to spółka będąca własnością Gazpromu, która zajmuje się budową gazociągu Nord Stream 2.

Z ustaleń Tagesspiegel wynika, że niemiecki rząd po prostu wziął dane dostarczone przez Rosjan za dobrą monetę nawet ich nie sprawdzając. Ministerstwo tłumaczyło się, że scenariusz przygotowany przez Nord Stream 2 miał być oparty o dane Unii Europejskiej i Międzynarodowej Agencji Energii.

Innymi słowy mówiąc: rząd w Berlinie oparł swoją narrację o potrzebie budowy Nord Stream 2 o dane dostarczane przez stronę będącą beneficjentem powstania tego gazociągu. Według informacji Tagesspiegel, niemieckie władze federalne nie zadały sobie trudu sprawdzenia tych wyliczeń.

„W niemieckiej debacie publicznej potrzeba budowy Nord Stream 2 jest często uzasadniana przyszłym zapotrzebowaniem na gaz w Niemczech i Europie. Do tej kwestii odnosił się m.in. niemiecki minister gospodarki i energii. Tymczasem, z doniesień Tagesspiegel wynika, że przedstawiciele tego ministerstwa, szacując przyszły popyt w Europie i jego wzrost o 100 mld m³, powołują się na dane Nord Stream 2 AG (w całości własności rosyjskiego Gazpromu)” – mówi Agata Łoskot-Strachota z Ośrodka Studiów Wschodnich.

„Wydaje się to dość nieprawdopodobne i jeśli faktycznie byłoby to jedyne, czy też podstawowe źródło, z którego korzysta niemiecki rząd analizując projekt NS2 mocno zastanawiające. Szczególnie, że istnieją analizy niemieckich think tanków (np. DIW) czy też najnowsze prognozy Komisji Europejskiej

sugerujących niższy popyt na gaz w UE związany z celami polityki klimatycznej, w tym ostatnio zaprezentowanymi zwiększonymi ambicjami w tym zakresie” – dodaje.

„Powtórzę, że brak własnych analiz dotyczących przyszłego popytu na gaz, takich zleczanych przez rząd niemiecki wydaje mi się mocno nieprawdopodobny, a cytowanie danych Nord Stream 2 AG stawia konkretnych urzędników w niezbyt dobrym świetle” – podkreśla Łoskot-Strachota.

Jak stwierdza Tagesspiegel, niemiecki rząd dotychczas nie wykonał żadnych porównań poszczególnych analiz dotyczących zwiększania zapotrzebowania na gaz w Europie.

Nord Stream 2 to projekt podbałtyckiego gazociągu, który posiadać ma roczną przepustowość na poziomie 55 miliardów metrów sześciennych.